

Mgre Jan FRANIA
12, ch. des Falaises
1723 MARLY / FR
Tél. 037 / 46 44 59

BIULETYN PARAFIALNY
KATOLICKIEJ MISJI POLSKIEJ
W SZWAJCARII

C.C.P. Fribourg 17-976 Bulletin Paroissial de la Mission Catholique Polonaise en Suisse.

Nr. 3 / 201.

Maj

1985.



Modlitwa Jana Pawła II na miesiąc maj

*Motko nasza świetlista!
W Tobie i przez Ciebie Bóg mówi do nas:*

daj nam serce proste i napełnij nas radością.

O Panno wyrzeczonego „Fiat” i „Magnificat”

spraw, by nasze serca jaśniały, jak Twoje!

Motko ludzi, w tłumie ukryta, spowita tajemnicą,

pomóż nam nieść Dobrą Nowinę ludziom i zanurzyć się w tajemnicy Chrystusa,

aby coś z tego przekazać naszym braciom.

Panno Wierna,

Któraś nieustannie „poszukiwała towarzysza Zbawiciela”,

któraś przyjęła tajemnicę i żyła w zgodzie z tym, w coś uwierzyła,

któraś była wzorem wytrwania tak w doświadczeniu, jak w wyniesieniu do chwały,

pomóż nam dotrzymać naszych zobowiązań we wiernej służbie aż do ostatniego dnia życia na ziemi.

Prosimu Cię o powołania kapłańskie i zakonne tak miejscowe, jak misyjne dla żywotności Kościoła w tym kraju.

Program Mszy św.:

12. V. BERN, kościół św. Mikołaja z Flue, Ostring, o godz.	10,15
MARLY, kaplica polska	11,00
LUCERNA, Sentikirche, Baselstr.	17,00
16. MARLY, kaplica polska	11,00
19. ST. GALLEN, kaplica Serca Jezusowego w katedrze	8,30
WINTERTHUR-TROSS, Nögelseestr. 46	11,15
LUCERNA, Sentikirche, Baselstr.	17,00
LUGANO, San Antonio	18,00
ZUG, kaplica Matki Boskiej	15,00
CHUR, krypta w katedrze	16,00
26. ZURYCH, krypta kościoła Serca Jezusowego Wiedikon, Aentlerstr	10,45
WETTINGEN, krypta kościoła św. Antoniego	18,00
LUCERNA, Sentikirche, Baselstr.	17,00
2.VI. GENEWA, kościół św. Teresy - Champel, av. Peschier	9,15
LOZANNA, Mont Olivei 19	18,00
BAZYLEA, kościół francuski, Feierabendstr.	11,30
MARLY, kaplica polska	18,00
LUCERNA, Sentikirche	17,00
LOCARNO, Sta Caterina	18,00
SCHWYZ, kaplica OD Kapucynów	14,00
1. Monthey, kościół parafialny	16,30
6. MARLY, kaplica polska	9,00.

Sprawozdania:

Miniony okres obfitował w sposobność do spotkań z Bogiem i rodakami. Tegoroczne rekolekcje dały wielu okazję do zastanowienia się nad sobą i swym stosunkiem do Boga. Niestety wielu wciąż jeszcze nie korzysta ze sposobności zbliżenia się do naszego Zbawiciela. W dwóch miejscowościach przeżyliśmy komplikacje. W jednym wypadku zastaliśmy kościół zamknięty, a nie było nikogo, kto by nam otworzył, w drugim zaś poczta nie dostarczyła na czas Biuletynu i ksiądz siedział na schodach, czekając na wiernych. ...

Może przy tej okazji sprostuję pewne sprawy. Na ogół nie słucham na plotki. Na szczęście, nie wszystkie dochodzą do mnie. Ale ostatnio zatelefonowała do mnie jakaś Szwajcarka z zapytaniem ile kosztuje u mnie ślub. Na moją odpowiedź, że nigdy od nikogo niczego nie żądałem, a na jej naleganie, co by się ewentualnie należało, dałem w odpowiedzi, że wypada dać na ofiarę za Mszę św. /10,- Frs/, a, jeśli muszę na ślub dojechać, można zwrócić koszty przejazdu i każdemu wolno namto dać ofiarę na Misję. Ile razy zdarzyło się już, że na ślub, pogrzeb, czy chrzest jechałem na własny koszt i nikomu nie zrobiłem z tego powodu wymówek.

Dowiedziałem się wtedy, że chodzą pogłoski, iż nie należy się zwracać do ks. Frani, ponieważ bez pieniędzy nic się nie da zrobić....

Jest i inna sprawa, w której opinie niezupełnie są słuszne. Zostały przeprowadzone wybory do mającej powstać Rady przy Misji. Jest rzeczą oczywistą, że nie dało się tego zrobić w jednym dniu. Pierwsze wybory zostały dokonane już ubiegłej jesieni, a ostatnie dopiero w ostatnim okresie wiosennym; już uknuto powiedzenie, że jestem zbyt leniwy, że od jesieni n i c się nie zrobiło.... Dopiero teraz mogę więc podać wybranych delegatów:

W Genewie wybrano p. Janusza Kaźmierskiego, w Lozannie p. Ordo, w Marly p. Popławska, w Bernie pp. Drewnowski i Gorajka /łącznika między Fundacją powstającym Komitetem Parafialnym/, w Bazylei p. Koźwina, w Witingen p. Skibińska, w Zurychu p. Grochowska i p. Szajdzickiego, w Winterthurze p. Simsona, w St. Gallen p. Barczyka, w Lucernie p. Kupczyka, a w Tesynie p. Czerskiego. O terminie pierwszego posiedzenia Komitetu zostaną delegaci poinformowani osobnym piśmie.

Rocznice Misji i ks. rektora.

Muszę przyznać, że byłem nieco markotny. Należało było ogłosić, że trzeba uczcić rocznicę poświęcenia kaplicy, założenia Misji, a także rocznicę moich święceń kapłańskich. Wydawało mi się, że nie się nie rusza, bo i zgłoszeń na obiad w Marly nie było, nie dochodziły mnie żadne słuchy o przygotowaniach na uroczystość. A zdawało mi się, że Misja zasługuje jednak na jakieś uznanie i potwierdzenie, że jest pożyteczna i potrzebna.

Zbyt było wcześnie, by z tego powodu zwiesić nos na kwintę. Było dla mnie ogromnym zaskoczeniem, gdy wyszedłem ze Mszą św. w loco /TI, w drugi dzień świąt wielkanocnych, na której zebrało się mimo marnej pogody kilkadziesiąt osób, ks. prob. Majchrzak kazał mi usiąść i przemówił do wiernych pięknie o kapłaństwie i przekazał mi od rodaków tesyńskich najserdeczniejsze życzenia z okazji 35-lecia kapłaństwa. Także i dzieci deklamowały wierszyki i przekazały kwiaty. Niespodzianka była kompletna, do tego stopnia, że zapomniałem na chwilę, co chciałem powiedzieć w kazaniu....Po Mszy św. parafianie ks. Henryka, któremu muszę tu pogratulować dobrej organizacji uroczystości, częstowali zebranych lampką wina i tesyńską Colombą. Obiad odbył się w restauracji w miłym nastroju. Po nim zwiedziliśmy miejscowe muzeum ludowe, a na zakończenie przeszliśmy do kościoła na koncert organów i trąbki.

Organizatorom i uczestnikom dziękuję niniejszym za wszystkie objawy serca i gratuluję pełnego sukcesu tej uroczystości.

Drugą niespodzianką sprawili mi fryburscy parafianie, którzy w dniu święceń, w małym gronie zbrali się w Misji, aby wieczorem uczcić tę rocznicę. Bóg zapłać!

Uzupełnienie: Do komitetu parafialnego zostali nadto wybrani: W Roggwil p. Paczkowski, a w Sionie, p. Adamczyk.

W ostatniej nieledwie chwili napłynęły jednak zgłoszenia na wspólny positek w Marly. Należy do reguły, że niektórzy uważają, że nie potrzebują się zgłaszać uprzednio, bo jakoś to będzie. Ale ta postawa nie ułatwia organizowania spotkań.

Tym nie mniej, znów niespodzianka i to bardzo udana. Na Mszę św. 28 kwietnia zjawili się 150 wiernych, z "Jubilatem" Kiermaszem Książki Polskiej na czele i ze zespołem śpiewaczym Polan z Zurychu, którzy uświetnili Mszę św. śpiewem Ojczyzno ma, a obiad pieśniami ludowymi. Przed Mszą św. p. Estreicherowa w imieniu ofiarodawców przekazała po krótkim przemówieniu piękny ornat dla Misji. Po jego poświęceniu odprawiłem w nim uroczystą Mszę św. przy współudziale Książy Kan. Grabca, Sroczyńskiego i Bąka, oraz przy posłudze ołtarza dwóch polskich kleryków obłackich. W kazaniu nawiązałem do 18 rocznicy poświęcenia naszej kaplicy w dniu 30 kwietnia 1967 r. przez ks. Bpa W. Rubina. Przypomniałem, że nasza kaplica jest votum dziękczynnym za loco lat łaski Chrystusowej w naszym kraju i, że w tej kaplicy są również rozdzielane łaski nadprzyrodzone. Za to trzeba nam Opatrzności dziękować. Kanałem, którym te dobrodziejstwa Boże do nas docierają, jest nasza Misja, która została 35 lat temu oficjalnie założona. Jej pierwszymrektorem był O. prof. J.M. Bocheński O.P., który przy pomocy księży studentów zorganizował pracę naszej Misji. Nie można wyliczyć wszystkich jego pomocników, ale nie można nie wspomnieć O. Kasjana Kapucyna i ks. Jana Wawrzyńczaka. Działalność Misji i powstanie Kaplicy nie jest wyłączną zasługą księży tu pracujących. Wdzięczność należy się tym liczny bezimiennym ofiarodawcom, których drobne, a regularne dary pozwoliły nam działać. Nie wolno nam jednak pominąć milczeniem śp. Franciszki Makikowej, której dar pośmiertny spowodował, że budowa kaplicy i domu w ogóle ruszyła, a następnie działalności i zapisu na Misję spuścizny rodziny Bronarskich. O wszystkich naszych dobrodziejach żywych i zmarłych chcemy w dzisiejszej Mszy św. dziękczynnej pamiętać. Dziękując Bogu za Jego łaski, winniśmy jednak sobie dziś, w niedzielę powołań, co łączy się także z rocznicą mych święceń, postawić pytanie: ile powołań kapłańskich wyszło w naszej wspólnotie? Przynudziliśmy się do tego, że kapłan od kolebki naszego życia jest blisko nas i to do końca życia i to zarówno przy radosnych, jak i smutnych okazjach. A czy przyszło nam na myśl, że może go zabraknąć, jak w krajach, gdzie się Boga z życia prywatnego i publicznego wyprzedzamy? Gdzie wierzący odczuwają głód kapłana. Co my robimy, abyśmy opieki duchownej nie byli nigdy pozbawieni? Pamiętajmy, że naturalnym źródłem powołań kapłańskich jest rodzina. Że powołania należy przez modlitwę i wychowanie religijne w rodzinie budzić i wspierać.

Po Mszy św. rodziny Skibińskich i Karolonek wyrecytowały oryginalny zestaw refleksji o kapłaństwie / modlitw dostosowanych do okoliczności.

W czasie obiadu uczestnicy podpisali się pod listami do Ojca św., ks. Prymasa i nowo kreowanych kardynałów polskich.

Do Ojca św. Jana Pawła II wystosowaliśmy list następującej treści -
/ podpisów tutaj nie odtwarzamy/:

MISSION CATHOLIQUE POLONAISE EN SUISSE
Katolicka Misja Polska w Szwajcarii

Mgre Jan FRANIA
12, ch. des Falaises
1723 MARLY / FR
Tel. 037 / 46 44 59
C.C.P. Fribourg 17-976

Marly, 28. kwietnia 1985.

J. Świętobliwość O. Św. Jan Paweł II

Watykan

Zebrani na obchodzie rocznicy poświęcenia kaplicy polskiej w Marly, 35-tej rocznicy założenia Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii i 35-leciu święceń kapłańskich rektora tej Misji, ks. prałata Frani, Polki i Polacy w Szwajcarii zapewniają o pamięci we Mszy św. i modlitwach o NASZYM Ojcu św. Pragniemy zachować wiarę i obyczaje naszych Ojców i dopełnić przez modlitwę i ofiary osobiste Ciowie Kościoła w wypełnieniu trudnej Misji głoszenia Chrystusa, szczególnie tam, gdzie by się GO chciało usunąć z życia ludzi.

Z prośbą o błogosławieństwo Apostolskie dla nas zebranych w Marly, naszych rodzin i naszych bliskich, wszystkich Rodaków w Szwajcarii, a szczególnie dla prześladowanych w Polsce i innych krajach ślony wyrazy synowskiego oddania w Chrystusie Panu

A oto tekst listu do ks. Prymasa:

Eminencjo,

Zebrani Polacy z Szwajcarii, w Marly, z okazji 18-tej rocznicy poświęcenia kaplicy polskiej, 35-ty rocznicy założenia Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii, jak i 35-lecia kapłaństwa jej rektora, ks. prałata Frani, ślony Waszej Eminencji: zapewnienie o naszej łączności z Kościołem w Kraju. Czujemy się solidarni z ks. Prymasem w Jego zmaganiach o prawa Boże i ludzkie w życiu prywatnym i społecznym, co wyraża się w naszych modlitwach i ofiarach o wytrwanie w wierności naszego narodu w Kraju i zagranicą, Krzyżowi, Kościołowi i Polsce.

Do ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza we Wrocławiu wystosowaliśmy następujący list:

Eminencjo,

Polacy z Szwajcarii, zebrani na obchodzie 18-lecia poświęcenia kaplicy polskiej w Marly, na 35-lecie założenia Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii i 35-lecie kapłaństwa rektora Misji, ks. prałata Frani, ślą. Waszej Eminencji najserdeczniejsze życzenia wszelkich łask Bożych po wyniesieniu do godności kardynalskiej.

Pragniemy przy tej okazji wyrazić nasze uznanie i wdzięczność za odważną postawę Waszej Eminencji w obronie naszych najbardziej upośledzonych i często zapomnianych Rodakach, których prawa i godność Wasza Eminencja przy każdej okazji przypomina. Zapewniamy o poparciu tych życzeń naszymi modlitwami.

A do ks. Kardynała Andrzeja Marii Deskura w Watykanie napisaliśmy:

Z radością przyjmujemy, Polacy zebrani w Marly na 18-tej rocznicy poświęceniu naszej kaplicy, na 35-tej rocznicy założenia katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii i 35-lecia kapłaństwa naszego rektora, ks. prałata Frani, wiadomości o wyniesieniu Waszej Eminencji do godności kardynalskiej. Niektórzy z nas pamiętają Waszą Eminencję z okresu Jego studiów we Fryburgu, innych doszła wiedza o dyskretnej a tak skutecznej działalności Waszej Eminencji dla Kościoła Powszechnego, Kościoła w Polsce. Zapewniamy o modlitwie w intencji Waszej Eminencji i prosimy o wzajemność

"Wszystkie przykazania streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu.

Z listu św. Pawła do Rzymian 13, 9 i 10.

"Już to samo jest godne potępienia, że zdarszają się władza was w ogle sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości?"

Czemuż nie ponosicie raczej szkody? Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i szkody wyrządzać, i to właśnie bracion.

Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego?"

I list św. Pawła do Koryntian 6,7-9.

Adres z następnej strony: Sekretariat Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Stan. Konarskiego PL - 31 - 110 Kraków, ul. Czapskich 5.

Dwujęzyczne dzieci

Ewa Brzeska

FORUM, pismo ILEA (Inner London Education Authority) na wiosnę 1984 r. poświęciło swój główny artykuł dwujęzyczności wśród dzieci mniejszości narodowych w W. Brytanii.

Artykuł opiera się na odczytych wygłoszonych przez Dr Cummins z Kanady, który mówi, że rodzice dzieci z mniejszości narodowych często próbują używać języka angielskiego przy porozumiewaniu się w domu ze swymi dziećmi, bo myślą, że używanie języka ojczystego może dzieci dezorientować i zmniejszyć ich szanse sukcesów akademickich.

Ta obawa przed dwujęzycznością jest często połączona przez nauczycieli w szkołach, którzy radzą rodzicom by w domu mówili po angielsku, bo to pomoże w szkole i przyszłych wyższych studiach.

Stosowanie w domu języka ojczystego, ich zdaniem utrudnia dzieciom pełne opanowanie języka angielskiego i stanowi pewnego rodzaju upośledzenie w stosunku do dzieci angielskich. Uważają oni błędnie, że dwujęzyczność przeszkadza w pełnym rozwoju dziecka i w jego kształceniu się do przyszłego życia w społeczności brytyjskiej.

Najnowsze badania z wielu krajów świata zupełnie jasno wykazują, że znajomość języka ojczystego i nawet pogłębianie go, przez używanie przez nauczycieli w szkołach nie powoduje żadnych ujemnych skutków, a wręcz przeciwnie, daje doskonałe wyniki.

Wyniki te są wykazane w 4 programach używania języka odmiennego w szkołach powszechnych z różnych krajów. Są to:

- Francophone Study — Kanada Francuska,
- Rock Point Navajo Study — Ameryka,
- Siedentalje Program/re Krush Immigrant children in Sweden,
- Edmonton Ukrainian-English Bilingual Program.

Streszczając wyniki tych i innych badań — wykazują one, że język ojczysty może być uczonej w szkole bez szkody dla języka kraju zamieszkania. Potwierdzają to badania przeprowadzone w wielu innych krajach, które mają mniejszości etnicznej.

Szereg z tych badań sugeruje, że dwujęzyczność dzieci, pogłębiających znajomość obydwu języków, daje im, szczególnie w studiach akademickich, przewagę nad dziećmi jednojęzycznymi.

Dla przykładu — w Anglii, Wells w swojej pracy wydanej w 1979 roku wykazał, że rozwój mowy dziecka polega na jakości konwersacji jaką prowadzą z dorosłymi.

Jeśli jest ważną jakość komunikacji między rodzicami i dziećmi w domu i fakt, że wartości rozwijane w pierwszym języku są łatwo przekładane na drugi — to rady nauczycieli, by w domu używać tylko języka angielskiego mogą mieć tragiczne konsekwencje.

W wielu wypadkach rodzice mówią lamana angieliszczyną lub mieszają oba języki. Nie czując się pewnie w używaniu języka angielskiego, spędzają oni mniej czasu na rozmowach z dziećmi, co odbija się tragicznie na rozwoju dziecka.

Jeśli rodzice „mniejszości etnicznych” chcą by ich dzieci były dwujęzyczne — muszą języka ojczystego uczyć zanim dzieci zaczną szkołę angielską.

Modlitwa, zabawy, piosenki, opowiadanie bajek i głośne czytanie są bardzo ważne nie tylko w nauczaniu języka ojczystego, ale rozbudzają dumę narodową i pozwolą uniknąć „kompleksu niższości”, co ma wielką wartość w uzyskaniu sukcesów szkolnych i akademickich.

Rodzice muszą zrozumieć, że dwujęzyczność nie przychodzi naturalnie tylko przez słuchanie rozmów.

Pełne opanowanie obydwóch jest możliwe tylko przez stałą pracę rodziców, a szczególnie matek, nad dzieckiem i stworzenie warunków, w których dziecko przyswoi sobie język ojczysty, nie tylko w domu ale i poza domem.

Drugi język dziecko łatwo opanuje w szkole przez lekcje i obcowanie z dziećmi kraju zamieszkania.

Dwujęzyczność, jak wykazało już wieloletnie doświadczenie naszej emigracji, daje dziecku mocną podstawę do pełniejszego rozwoju intelektualnego i zwiększonych możliwości kariery życiowej.

Podziękowania.

Za wszystkie życzenia, podarunki i okazane mi sereze z okazji rocznic Misji i mojej składam wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie. Dziękuję również tradycyjnie, a nie mniej szczerze za wszelkie dowody poparcia dla naszej Misji i polecam nasze sprawy dalszej łaskawej pamięci i ofiarności. Bóg zapłać!

Polecam pamięci w modlitwach zmarłych ostatnio:

śp. Zygmunta Budźko - w Bernie

Marcelego Sztarfrowskiego - Lozanna

Romana Kwiatkowskiego - Baden.

R. i. p.

Liceum Ogólnokształcące OO. Pijarów im. ks. Stanisława Konarskiego w Krakowie, obchodził w tym roku 75-lecie swego istnienia. W ramach tych obchodów spotkanie koleżeńskie byłych maturzystów i wychowanków Szkoły odbędzie się w dniach 19 i 20 października 1985 r. w Krakowie. Zainteresowanym udziela informacji, przyjmuje zgłoszenia i dosyła ukazującą się publikację jubileuszowe Sekretariat Liceum:



Jeżcze w ub. roku została ogłoszona zbiórka na chorego Filipa Lietz. Dała ona niespodziewanie duże wyniki, bo wpłynęło na ten cel około 10.000,- Frs. Niestety, jak już donosiłem, sprawa utknęła na martwym punkcie i trzeba się będzie liczyć z tym, że spodziewana operacja nie dojdzie do skutku. Wobec tej nowej sytuacji pragnę, aby ofiarodawcy na leczenie tego chłopca wypowiedzieli się, co zrobić z zebrany funduszem. Widzę dwie możliwości:

- 1-o na żądanie zwrócić wpłaty
- 2-o zachować pieniądze na fundusz dyspozycyjny w podobnej potrzebie.

W ostatniej chwili wpłynął artykuł dyskusyjny, jako refleksje po naszym spotkaniu w Marly na rocznice Misji i ks. Frani. Opublikujemy go w następnym numerze, bo problemy w nim poruszone zachowują całkowicie aktualność w naszym środowisku.

Ponieważ KKP istnieje i działa od 35 lat, warto przypomnieć, że winniśmy zainteresować się szerzeniem polskiej książki i prasą.

Na szczęście istnieją na terenie Szwajcarii Biblioteki polskie. Czy z nich należycie korzystamy ?

W ubiegłym tygodniu, 23 kwietnia, ks. prałat Frania przedstawił wobec komisji administracyjnej SKAFu sprawy naszej Misji. Nie wiadomo jeszcze jaki będzie skutek. Łączy się to m.i. z postulatem otrzymania drugiego księdza dla posługi kapłańskiej wśród Polaków. Jak wiele spraw w tym kraju, trzeba i tę uregulować od strony finansowej. Miejmy nadzieję, że sprawa ruszy naprzód.

Spodziewaliśmy się na obchody w Misji ks. Bpa Wesołego. Niestety był już zajęty w tym dniu, ale możemy się go spodziewać w październiku na naszym dorocznym Odpuszcie.

Na koniec makabryczna ocena procesu toruńskiego, jak go oceniają w kraju: Sąd w Toruniu skazał dwóch sprawców na 14, wzgl. 15 lat więzienia, dwóch na 25 lat więzienia, a ks. Popiełuszkę - na śmierć.